

JERZY KROCZAK Uniwersytet Wrocławski  
EMILIA ŻYBERT Uniwersytet Wrocławski

## „ODPRAWA POSŁÓW GRECKICH” A LYKOFRON

Kwestia źródeł *Odprawy posłów greckich* Jana Kochanowskiego od dawna stanowi przedmiot zainteresowania uczonych<sup>1</sup>. Już w opublikowanej w roku 1884 rozprawie o motywach dających się rozpoznać w tej tragedii i o jej pochodzeniu Józef Kallenbach wskazał, że wśród dzieł starożytnych inspirujących Kochanowskiego znajdował się hellenistyczny poemat Lykofrona z Chalkis *Aleksandra*. Badacz poparł tezę mocnym argumentem: wyraz „trupokupcze” (O 535)<sup>2</sup> jest dosłownym przekładem Lykofronowego neologizmu „νεκροπῆνας” (A 276), *hapaks legomenon* z *Aleksandry*<sup>3</sup>.

Kallenbach przedstawił jeszcze kilka spostrzeżeń wiążących pewne fragmenty polskiej tragedii z tym greckim poematem. W wypowiedzi Kasandry występuje odnoszący się do Hektora motyw „podpory domu” (O 527), mający odpowiednik w *Aleksandrze* (A 281); wiersze dotyczące Neoptolemosa, którego jako syna Achilleśa nazwano w *Odprawie posłów greckich* „różgą z pnia” (O 537–538) i „szczeniciem lwa” (O 550), uczony uznał za „naśladowanie alegorycznego sposobu przedstawienia właściwego Lykofronowi”<sup>4</sup> – nie są to jednak już tak jednoznaczne związki.

Ustalenia Kallenbacha zakorzeniły się w świadomości badaczy. W kolejnych publikacjach poświęconych źródłom *Odprawy posłów greckich* odnotowywano owe

<sup>1</sup> Już 50 lat temu pisano o *Odprawie posłów greckich* jako o „utworze najlepiej zbadanym pod względem ustalenia jego źródeł antycznych” (T. Bieńkowski, *Antyk Jana Kochanowskiego*. W: *Antyk w literaturze i kulturze staropolskiej <1450–1750>*. Główne problemy i kierunki recepcji. Wrocław 1976, s. 69). Trudno byłoby przytoczyć tu kompletną bibliografię tego zagadnienia; wybrane prace przywołane zostaną w dalszej części artykułu.

<sup>2</sup> Skrótem O odsyłamy do edycji: J. Kochanowski, *Dzieła wszystkie*. Wyd. Sejmowe. T. 6: *Odprawa posłów greckich*. Oprac. T. Witczak, przy udz. M. Osiewicza, M. Szczot, M. Janickiego. Warszawa 2021. BPP B 28. Ponadto stosujemy skrót A = *Lycophron, Alexandra*. Greek text, translation, commentary, and introd. S. Hornblower. Oxford 2015. Cytaty podajemy za przekładem: Lykofron, *Aleksandra*. Przekł., wstęp, przypisy E. Żybert-Pruchnicka. Wrocław 2018. Liczby po skrótach oznaczają numery wersów. Przytaczamy je według kolejności w tekście greckim (porządek wersów oryginału jest wskazany także w polskim tłumaczeniu). We wszystkich cytatach nie uwzględniamy oznaczeń samogłosek pochyłonych.

<sup>3</sup> J. Kallenbach, „*Odprawa posłów greckich*” Jana Kochanowskiego. (*Jej wzory i geneza*). „Rozprawy i Sprawozdania z Posiedzeń Wydziału Filologicznego Akademii Umiejętności” t. 10 (1884), s. 325–326.

<sup>4</sup> *Ibidem*, s. 326.

ustalenia mniej lub bardziej dokładnie: albo poprzestawano tylko na podaniu imienia Lykofrona wśród autorów inspirujących Kochanowskiego<sup>5</sup>, albo dodawano wątle komentarze: „Nawet z utworu mało znanego poety Lykofrona pt. *Aleksandra* przejął poeta epitet: »trupokupcze«<sup>6</sup>, albo informowano precyzyjnie: „reminiscencje z Lykofrona znachodzą się głównie w wierszach 526–527 i w w. 535”<sup>7</sup>. Autorzy najnowszego opracowania *Odprawy posłów greckich* w Wydaniu Sejmowym przywołują utwór *Aleksandra* Lykofrona w komentarzach do tych właśnie wersów<sup>8</sup>.

Interesujące w kontekście przytoczonej uwagi o Lykofronie jako autorze „mało znanym” jest zdanie z rozprawy opublikowanej w końcu XIX wieku, gdzie został on zdegradowany do grona „podrzednych poetów”, jego poemat zamieniono w tragedię, a tytułową Aleksandrę (czyli Kasandrę) w Aleksandra: „Jeżeli jednak co odczytania Kochanowskiego i głębokiej znajomości, nawet podrzednych poetów greckich, dowodzi, to ów Lycophrones, twórca tragedyi *Aleksander*”<sup>9</sup>.

Termin „tragedia Lykofrona” użyty został także przez Tadeusza Sinkę w komentarzu do wydania *Odprawy posłów greckich* w serii „Biblioteka Narodowa” – omawiając wers 515, w którym Kasandra określa Helenę słowem „łania”, uczony wskazał, że dzieje się to „w proroczym stylu tragedii Lykofrona [...] *Aleksandra*”, że Kasandra „przemawia w samych zagadkach. Między innymi zamiast nazw bohaterów używa nazwisk zwierząt, jak wilk, lew, smok itd. Tę manierę proroczą przyjął od niego Koch[anowski]”<sup>10</sup>. Przy słowie „trupokupcze” z wersu 535 Sinko oczywiście także odsyła do Lykofrona – niewątpliwie odkrycie Kallenbacha odnośnie do wyrazu „trupokupiec” zostało rozpropagowane szerzej właśnie dzięki ossolińskiej serii, w której *Odprawa posłów greckich* miała (od roku 1919 do 1974) 12 wydań podlegających rozmaitym zmianom. W ostatniej edycji opracowanej przez Sinkę, z roku 1949 (wyd. 9), pod wersem dotyczącym słowa „łania” nie ma uwag o Lykofronowym wzorcu dla proroczej mowy Kasandry; imię greckiego poety utrzymało się oczywiście w komentarzu do wersu 535 („trupokupcze”). W wydaniach późniejszych „zupełnie zmienionych”, sporządzonych przez Tadeusza Ulewicza, także przy wyrazie „trupokupcze” znajduje się odesłanie do Lykofrona, tu opatrzone adnotacją: „poety [...] znanego Kochanowskiemu”<sup>11</sup>.

Kwestia, czy i jak dużo wiedział Kochanowski o utworze Lykofrona, dzieli badaczy. Wincenty Ogrodziński np. wyraził opinię jednoznaczną: *Aleksandra* to

<sup>5</sup> Zob. W. Bruchnalski, *Nowe źródła twórczości Jana Kochanowskiego*. Cz. 1: „*Odprawa posłów greckich*”. „Sprawozdania z Czynności i Posiedzeń Akademii Umiejętności w Krakowie” 1909, nr 7, s. 9. – T. Sinko, *Jeszcze jedno źródło „Odprawy” Kochanowskiego*. „Eos” t. 21 (1916 <wyd. 1917>), s. 97.

<sup>6</sup> W. Hahn, *Literatura dramatyczna w Polsce XVI wieku*. Lwów 1906, s. 110.

<sup>7</sup> W. Strzelecki, *Jeszcze jedno źródło „Odprawy” Kochanowskiego*. „Pamiętnik Literacki” t. 39 (1950), s. 180.

<sup>8</sup> Zob. T. Witczak, M. Osiewicz, objaśnienia do k. Dv/22 (O 527), D2/4 (O 535). W: Kochanowski, *Dzieła wszystkie*, s. 201–202.

<sup>9</sup> R. Pleniewicz, *Geneza i rozbiór „Odprawy posłów greckich”*. „Biblioteka Warszawska” 1896, t. 3, s. 243.

<sup>10</sup> T. Sinko, komentarz w: J. Kochanowski, *Odprawa posłów greckich*. Wstęp, koment. T. Sinko. Wyd. 2, przejr. Kraków [1921], s. 51. BN I 3.

<sup>11</sup> T. Ulewicz, przypis do w. 535. W: *Odprawa posłów greckich*. Oprac. T. Ulewicz. Wyd. 11, przejr. i uzup. Wrocław 1969, s. 54. BN I 3.

poemat, który „Kochanowski niewątpliwie znał”<sup>12</sup>. A choć ustalenia na temat hellenizmu Kochanowskiego, jego kompetencji w dziedzinie języka greckiego i zainteresowań filologicznych są w nauce z dawna ugruntowane<sup>13</sup>, to akurat w sprawie jego lektury utworu Lykofrona Jerzy Łanowski wypowiedział się nader sceptycznie, zbijając argument oparty na wyrazie „νεκροπέρνας”:

Występuje [...] to słowo raz tylko w Lykofronowej *Aleksandrze*, hellenistycznym monologu dramatycznym wypełnionym pokretną erudycyjną uczonością, niewątpliwie najtrudniejszym utworze literatury greckiej. Wysunięto stąd pośpiesznie wniosek, że Kochanowski musiał znać Lykofrona [...]. Wykluczyć tego oczywiście nie można, ale sprawa wydaje się podejrzana i na pewno wymaga dodatkowego dowodu. *Aleksandra* jest tekstem dla tegiego grecysty, niezbędne przy jej lekturze scholia [Jana] Tzetesa ukazały się w druku po raz pierwszy u [Johannesa] Oporinusa w Bazylei w 1546 roku. Sam wyraz mógł być jako rzadkość wynotowywany w komentarzach i scholiach do innych autorów i raczej stamtąd mógł go przejąć i przełożyć Kochanowski. Lekturę *Aleksandry* przez naszego poeet trzeba by jednak pewnie udowodnić<sup>14</sup>.

O tym, że zwolennikom tezy o głębszych związkach Kochanowskiego z Lykofronem trudno było to „pewnie udowodnić” (jak postulował Łanowski), świadczy artykuł Macieja Żurowskiego z roku 1994. Można zgodzić się z uczonym, że Kochanowski w swej technice pisarskiej modyfikuje to, co imituje, „*adottando il procedimento licofroniano* [stosując procedurę lykofroniczną]”; że pewne motywy z mowy Kasandry (badacz wskazał ich pięć: „łania” <O 515>, „trupokupiec” <O 535>, „niemężna ręka” <O 536>, „nowa różga” <O 538>, „szczenie okrutnego lwa” <O 550>) da się traktować – nawet jeśli niektóre zaczerpnięte zostały z dzieł innych autorów starożytnych – jako „*un nocciolo [...] licofroniano* [kwintesencję lykofroniczną]”, wprowadzającą do tekstu właściwą dla proroctwa niejasność<sup>15</sup>. W gruncie rzeczy jednak Żurowski poprzestał na pewnych ogólnikach i sprawach znanych uprzednio – już Kallenbach przecież pisał, że motywy z wersów 538 i 550 stanowią „naśladowanie alegorycznego sposobu przedstawienia właściwego Lykofronowi”<sup>16</sup>. Trudno też ocenić uwagi Żurawskiego o cechach stylu lykofronicznego jako precyzyjne.

Autorzy niniejszego artykułu chcą odpowiedzieć na wezwanie Łanowskiego, wysuwając argumenty filologiczne świadczące o znajomości utworu *Aleksandra* przez Kochanowskiego oraz dookreślając, z czym mogą łączyć się w *Odprawie posłów greckich* nawiązania do poezji Lykofrona. Zaakcentujemy, że już wcześniej pewną próbą konkretniejszego wykazania charakteru literackiej gry właściwej

<sup>12</sup> W. Ogrodziński, *Przyczynki do znajomości autorów klasycznych w Polsce XVI i XVII w.* W zb.: *Stromata in honorem Casimiri Morawski.* Cracoviae 1908, s. 137.

<sup>13</sup> Zob. np. W. Weintraub, *Hellenizm Kochanowskiego a jego poetyka.* „Pamiętnik Literacki” 1967, z. 1/2 (przedruk w: *Rzecz czarnolesska.* Kraków 1977). – J. Łanowski, *Jana Kochanowskiego epigram grecki.* „Acta Universitatis Wratislaviensis. Classica Wratislaviensia” t. 18 (1995).

<sup>14</sup> J. Łanowski, *Jana Kochanowskiego „studia Graeca”.* W zb.: *Jan Kochanowski i epoka renesansu. W 450 rocznicę urodzin poety 1530–1980.* Red. T. Michałowska. Warszawa 1984, s. 105, przypis 22.

<sup>15</sup> M. Żurowski, *Kochanowski e Licofrone.* W zb.: *Il Rinascimento in Polonia. Atti dei Colloqui Italo-Polacchi 1989–1992.* A cura di J. Żurawska. Napoli 1994, s. 111, 114.

<sup>16</sup> Kallenbach, *op. cit.*, s. 326.

Lykofronowi, podjętej przez Kochanowskiego we fraszce 14 *Ksiąg trzecich* zatytułowanej *Do poetów*, był artykuł poświęcony słowu „kożuch” wobec tradycji użycia odpowiadających mu greckich terminów „*νόκη*” i „*νόκος*” przez Homera, Pindara, Teokryta oraz Lykofrona właśnie<sup>17</sup>.

Kochanowski mógł mieć dostęp do bazylejskiej edycji *Aleksandry* Lykofrona z roku 1546 wydanej wraz z komentarzami Tzetesa – egzemplarz znajdował się bowiem w bibliotece Zygmunta Augusta<sup>18</sup>. Zdecydowanie łatwiej jednak byłoby mu zapoznać się z tekstem poprzez wydanie dwujęzyczne, greckie z równoległym łacińskim przekładem, które przygotował humanista Willem Canter (Gulielmus Canterus, 1542–1575). Książka ukazała się w Bazylei w roku 1566 jako *Lycophronis Chalcidensis Alexandrae, sive Cassandrae versiones duae: una ad verbum a Gulielmo Cantero, altera carmine expressa per Iosephum Scaligerum, Iulii filium*. *Annotationes in priorem versionem Gulielmi Canteri, quibus loca difficiliora partim e Scholiis Graecis, partim ex aliis scriptoribus explicantur [...]*. Na znaczenie tej edycji, dającej dostęp do dzieła czytelnikom nie dość biegłym w grece, słusznie zwracano już uwagę w kontekście interesujących nas problemów<sup>19</sup>.

W owej edycji właśnie znajduje się rozwiązanie trudności filologicznej dotyczącej materiału, z którego zbudowany był statek wiozący Helenę, nazwany w słynnej trzeciej pieśni chóru *Odprawy posłów greckich* – wbrew tradycji literackiej i wbrew technice szkatuńczej – „łodzią bukową” (O 426), czemu przed laty poświęcili erudycyjny artykuł Janina Abramowska i Jerzy Ziomek<sup>20</sup>. Zaproponowali oni interpretację metapoetycką, zgodnie z którą występowanie nieadekwatnego drzewa w konstrukcji statku ma wskazać na *stilus humilis* i tradycję idylliczną, a za jej sprawą – na pasterską przeszłość Parysa, w młodości pasącego trzody na górze Ida<sup>21</sup>. Autorzy komentarza w najnowszej edycji odwołali się do tej koncepcji i słusznie podkreślili, że Grecy nie budowali statków z buka, lecz raczej z sosny i jodły<sup>22</sup>, które zresztą rosną na górze Ida w Troadzie<sup>23</sup>, wspomnianej w *Odprawie posłów greckich* (O 425).

Możliwe jest wytłumaczenie prostsze. Oto pod koniec poematu *Aleksandra* znajduje się *passus* dotyczący Kserksesa (A 1412–1434), którego flota wojenna dokonała w latach 480–479 p.n.e. inwazji na Grecję. W jednym miejscu pojawia się scena, w której król Persów płynący swoim okrętem wpatruje się w burtę, nazwaną przez Lykofrona „*μόςσον φηγότευκτον* [palisadą sporządzoną z dębu]”

<sup>17</sup> Zob. J. Krocak, *Kożuch barani z fraszki „Do poetów” Jana Kochanowskiego*. „Pamiętnik Literacki” 2018, z. 4.

<sup>18</sup> Zob. A. Kawecka-Gryczowa, *Biblioteka ostatniego Jagiellona. Pomnik kultury renesansowej*. Wrocław 1988, s. 290–291 (nr kat. 919).

<sup>19</sup> Zob. Kallenbach, *op. cit.*, s. 327, przypis 1. – Żurowski, *op. cit.*, s. 105–106.

<sup>20</sup> J. Abramowska, J. Ziomek, *Łódź bukowa*. „Studia Polonistyczne” t. 5 (1977 <wyd. 1978>). Przedruk w: J. Ziomek, *Prace ostatnie. Literatura i nauka o literaturze*. Warszawa 1994.

<sup>21</sup> Abramowska, Ziomek, *op. cit.*, s. 348–350. W kwestii tej interpretacji zob. też R. Rusnak, „*Elegii ksiąg czworo*” Jana Kochanowskiego – w poszukiwaniu formuły zbioru. Warszawa 2019, s. 95–101.

<sup>22</sup> T. Witczak, M. Osiewicz, objaśnienie do k. C3v/23 (O 426). W: Kochanowski, *Dzieła wszystkie*, s. 193.

<sup>23</sup> Zob. I. Uysal, *An Overview of Plant Diversity of Kazdagı (Mt. Ida) Forest National Park, Turkey*. „Journal of Environmental Biology” 2010, nr 1, s. 142–143.

(A 1432). Faktycznie, tego drewna używano przy konstrukcji okrętu – przede wszystkim triremy, o której wiemy najwięcej; we wczesnych statkach być może do budowy całego kadłuba, w późniejszych – wręg i stępki<sup>24</sup>. Należy dodać, że wyraz „μόσυν/μόςυν” (A 433, 1432) oznacza wieżę i palisadę, jednak wspomniany już XII-wieczny komentarz autorstwa Tzetzes, wydany razem z Lykofronową *Aleksandryą* w roku 1546, jednoznacznie tłumaczy to słowo jako okręt: „ναῦν λέγει [znaczy okręt]”<sup>25</sup>.

Natomiast przywołany przekład łaciński *Aleksandry* autorstwa Cantera (z roku 1566) zawiera w wersji 1432 słowo „*fagineam*”<sup>26</sup>. Jest to edycja, w której grecki oryginał został umieszczony na karcie *verso*, natomiast łaciński tekst – na *recto*. Problem w tym, że Canter pomylił się, tłumacząc „φηγότευκτον [sporządzony z dębui]” jako „*fagineam* [bukowy]”. Łatwo znaleźć przyczynę błędu, wydającego się swoistym *lapsus oculi*: Canter mechanicznie przełożył greckie słowo pochodzące od „φηγός/φαγός [dąb]” (*Quercus aegilops* [dąb waloński]) na wyglądający podobnie w łacinie przymiotnik, stanowiący derywat od „*fagus*”, który to wyraz oznacza inne drzewo, czyli buk zwyczajny (*Fagus sylvatica*). Sądzymy, że Kochanowski popełnił identyczny błąd. Istnieją dwie możliwości: albo korzystał z innego, wcześniejszego wydania<sup>27</sup> i pomylił się w ten sam sposób co Canter, nie sugerując się wcale wersją łacińską, albo też miał przed oczami edycję Cantera i, zobaczywszy w obu miejscach (*verso* – *recto*) ten podobny, choć pisany odmiennym alfabetem, wyraz, automatycznie przełożył go z łaciny, którą znał lepiej niż grekę. W obu przypadkach uważamy, że wskazuje to wyraźnie na inspirację Kochanowskiego Lykofronem i jednocześnie klarownie tłumaczy pojawienie się w *Odprawie posłów greckich* niezwykłego drewna, z jakiego w wykonany był statek Parysa.

Także niektóre poszlaki mogą wskazywać na *Aleksandrę* jako na źródło inspiracji Kochanowskiego. Oto w polskiej tragedii Helena mówi o Parysie, jej porywacz: „jako drapieżny wilk rozbiwszy stado” (O 92). Użyty przez nią metaforyczny styl bardziej pasuje do sposobu wypowiedziania się opanowanej wieszczym szałem Kasandry, która u Kochanowskiego nie używa wcale imion, lecz Helenę nazywa „łania” (O 515, 516, 520), Achillesa „trupokupcem” (O 535), a Hektora „podpora” (O 527), czyli określeniami, jak wspomnieliśmy, przejętymi z *Aleksandry*. Tymczasem w poemacie Lykofrona to właśnie Kasandra, zgodnie ze stylistyką wieszczego szału, wyrzeka na brata, mówiąc: „Ty, wilk, wnet porwiesz nie-ślubną jałówkę” (A 102). W obu zatem dziełach przyrównuje się Parysa do wilka porywającego zwierzę.

Związana z tym jest kolejna paralela między *Odprawą posłów greckich* a *Ale-*

<sup>24</sup> Zob. J. S. Morrison, J. F. Coates, N. B. Rankov, *The Athenian Trireme: The History and Reconstruction of an Ancient Greek Warship*. Cambridge 2000, s. 179–190.

<sup>25</sup> Lycophronis Chalcidensis *Alexandra, sive Cassandra, poema quidem obscurum etiam doctis appellatum, sed [...] Isacii Tzetzis grammatici commentariis [...] explicatum [...]*. Basileae 1546, s. 175.

<sup>26</sup> Lycophronis Chalcidensis *Alexandrae, sive Cassandrae versiones duae: una ad verbum a Gulielmo Cantero, altera carmine expressa per Iosephum Scaligerum, Iulii filium*. Annotationes in priorem versionem Gulielmi Canteri, quibus loca difficiliora partim e Scholiis Graecis, partim ex aliis scriptoribus explicantur [...]. Basileae 1566, s. 97.

<sup>27</sup> Zob. *Editio princeps*: Venetiis 1513. Wyd. dalsze: Basileae 1546; Parisiis 1547.

ksandą, dotycząca kwestii dzieci Heleny. W tragedii Kochanowskiego, gdy Helena wspomina Spartę, narzeka: „Dziatki nie wiem, żywe li” (O 111). Już dawno Kallenbach słusznie zwrócił uwagę, że występujące tu w liczbie mnogiej „dziatki” budzą zdziwienie: „O jednej przecie Hermione myśleć mogła Helena”<sup>28</sup>. Istotnie, według najszerzej znanego mitu Helena miała tylko jedną córkę, Hermionę, o czym wyraźnie informuje Homer w *Odysei* (4, 12–14). Natomiast według bardzo rzadkiej wersji mitu Helena, porwana jako dziewczynka przez Tezeusza, zaszła w ciążę i urodziła Ifigenię. Siostra Heleny, Klytajmestra, wówczas już żona Agamemnona, przyjęła dziewczynkę jako własną córkę, aby ułatwić Helenie ślub z Menelaosem. Tę wersję podają tylko fragmentarycznie zachowane źródła: Stezychor (frg. 191 PMG), Aleksander z Etolii (frg. 12 Powell), Euforion (frg. 90 Powell) oraz Hellanikos (FrGrHist. 4 F 134; 168), przy czym trzy pierwsze fragmenty mówiące o Ifigenii jako o córce Heleny zawarte są w jednym zdaniu u Pauzanasza (*Wędrowka po Helladzie* 2. 22, 7). Wydaje się mało prawdopodobne, aby Kochanowski dotarł do tych źródeł, a następnie połączył fakty i sam wyliczył, że Helena miała dwie córki, Ifigenię i Hermionę<sup>29</sup>. O wiele bardziej przekonujące jest, że tę pracę wcześniej wykonał erudyta Lykofron, który w *Aleksandrze* napisał o Helenie: „co pozostawi dwie córki, turkawki” (A 103). Ponadto, co warto podkreślić, ów wers następuje po wspomnianym wersie 102 (wskazaliśmy go jako przydatny dla Kochanowskiego), w którym Parysa nazywa się „wilkiem”, a Helenę „jałówką”. Natomiast w *Odprawie posłów greckich* zarówno metonimia (Parys-wilk), jak i informacja o pozostawionych w Sparcie dzieciach zawierają się w tym samym passusie stanowiącym lament Heleny nad własnym losem (O 88–114). Wydaje się więc wysoce prawdopodobne, że Kochanowski miał na względzie cały ustęp z początku *Aleksandry*, w którym tytułowa heroina skarży się na brata, sprawcę przyszłych nieszczęść (zob. A 90–114). Oba ustępy zbliża do siebie nie tylko użycie intrygującej metonimii oraz bardzo rzadkiego wariantu mitu, lecz również fakt, że są to wyrzekania na Parysa dwu kobiet z nim związanych; nie dość na tym: oba znajdują się mniej więcej w tym samym miejscu, na początku utworów (zob. O 88–114 ~ A 90–114).

W wypowiedzi posłanica w *Odprawie posłów greckich* aż czterokrotnie wspomniane jest uprowadzenie Medei (zob. O 234, 286, 348, 372) jako argument za tym, że Aleksander miał moralne prawo porwać (niejako w miejsce kolchidzkiej księżniczki) królową spartańską. O tym wydarzeniu, nawiązując do słynnego passusu z początku *Dziejów* Herodota (1, 2), pisał też Lykofron (zob. A 1309–1321), który w długim ustępie początek konfliktu między Europą a Azją tłumaczył czterema odwetowymi porwaniami księżniczek z obu kontynentów: Io, Europy, Medei i Heleny (zob. A 1283–1450). W tym właśnie ustępie Lykofron użył bardzo rzadkiego, homeryckiego i pozornie całkiem nieodpowiedniego słowa „vákŋ [kożuch]” (A 1310) na określenie złotego runa – do czego, jak starano się już wykazać, nawiązał Kochanowski we fraszce *Do poetów*<sup>30</sup>. Może to dowodzić, że pomyśl na taką

<sup>28</sup> Kallenbach, *op. cit.*, s. 317. Badacz zauważył, że w przekładzie fragmentu *Iliady* Kochanowski (*Monomachija Parysowa z Menelausem*, w. 140) także – wbrew pierwowzorowi – pisał w liczbie mnogiej o dzieciach Heleny. Kallenbach (*op. cit.*, s. 318) sformułował opinię, że w tym przypadku modyfikacja wywołana została „potrzebą rymu”.

<sup>29</sup> Również Kallenbach (*ibidem*, s. 317–318, przypis 2) wyraził podobną wątpliwość.

<sup>30</sup> Zob. przypis 17.

linię argumentacji Parysa w *Odprawie posłów greckich* Kochanowski zaczerpnął także z tego samego fragmentu *Aleksandry*.

W kwestii wersu „O białoskrzydła morska pławaczko” (O 424) komentarz do najnowszej edycji *Odprawy posłów greckich* wskazuje na passus z *Hipolita uwięzionego* Eurypidesa (w. 752–756), w którym chór wyraża żal, że łódź z Krety przywiozła na zgubę Aten książniczkę Fedrę: „ὦ λευκόπτερε Κρησία / πορθμίς, ἃ διὰ πόντιον / κῆρ’ ἀλίκτυπον ἄλμας / ἐπόρευσας”; w przypadku wersu następnego: „Wychowanico Idy wysokiej”, dostrzeżono nawiązanie do pieśni Horacego (l. 14, 11–12): „*Quamvis Pontica pinus, / silvae filia nobilis*”<sup>31</sup>. Tymczasem u Lykofrona w jednym passusie występują razem oba te obrazy: białych skrzydeł oraz córki Idy jako metonimii statku Parysa (nazwanego od szczytu Idy – Falakry; córki są w liczbie mnogiej, ponieważ do Sparty wypłynęło z Troi dziewięć okrętów): „αἱ Φαλακραῖαι κόραι, / ὑπὲρ Καλυδὼν ἑλευκὰ φαίνουσαι πτῖλα” – „córy / Falakry, [...] / nad Kalydnami lśniące białą skrzydeł” (A 24–25).

Wydaje się, że w pierwszym przypadku w *Odprawie posłów greckich* (zob. O 424) Kochanowski nawiązał zarówno do Lykofrona, jak i do Eurypidesa za pomocą *window allusion*, czyli zaawansowanej techniki intertekstualnej, w której wskazuje się zarazem hipotekst i hipotekst hipotektu. Łódź u Eurypidesa nie przywiozła bowiem Heleny, lecz Fedrę, i nie do Troi, lecz do Aten, w przeciwieństwie do jednego z okrętów Parysa w *Aleksandrze*, który – jak u Kochanowskiego – miał na pokładzie spartańską królową uwożoną do Ilionu. Z kolei w pieśni Horacego „pontyjska sosna, córka szlachetna lasu”, nie ma żadnego związku z wyprawą Parysa do Sparty, ale stanowi – jak wiadomo – element rozbudowanej metafory państwa rzymskiego jako okrętu podczas sztormu. O wiele bliższa „wychowanicy Idy” jest zatem jedna z „cór / Falakry” (A 24). Kochanowski uprościł jedynie erudycyjne obrazowanie Lykofrona, a równocześnie wykorzystał wyrafinowaną technikę intertekstualną.

Uważamy, że Kochanowski inspirował się *Aleksandrą* nie tylko leksykalnie, lecz także formalnie. *Odprawa posłów greckich* liczy 605 wersów. W tak krótkim utworze stosunkowo długim passusem, gdyż stanowiącym 1/3 objętości, jest relacja posłańca (O 195–377). Zwracano już na to oczywiście uwagę. Za źródło inspiracji dla Kochanowskiego uznawano m.in. dzieło *Orestes* Eurypidesa, przy czym jednak – jak zaznacza Zofia Szmydtowa – *rhexis angelike* w tragedii Eurypidesa zajmuje tylko 1/20 część dramatu<sup>32</sup>. Zofia Głombiowska wskazała na bardzo rozbudowaną scenę z przemawiającym posłańcem w dramacie *Persowie* Ajschylosa, doszukując się podobieństwa w proporcjach takiego rozwiązania między greckim i polskim utworem<sup>33</sup>.

Tymczasem Lykofron bawi się konwencją tragedii<sup>34</sup>. Tytułowa Aleksandra to

<sup>31</sup> T. Witczak, M. Osiewicz, objaśnienia do k. C3v/21 (O 424), C3v/22 (O 425). W: Kochanowski, *Dzieła wszystkie*, s. 192–193.

<sup>32</sup> Z. Szmydtowa, „Odprawa posłów greckich”. *Studium morfologiczne*. „Pamiętnik Literacki” 1947, z. [I], s. 31.

<sup>33</sup> Z. Głombiowska, „In scribendo assequi quod summum est”. *Ajschylosowa koncepcja dramatu w „Odprawie posłów greckich”*. Jw., 1979, z. 1, s. 199.

<sup>34</sup> Szerzej o specyfice tego poematu zob. wstęp do przekładu polskiego – E. Żybert-Pruchnicka, *Książniczka na wieży, czyli mroczny poemat*. Wstęp w: Lykofron, *Aleksandra*, s. 15–51.

Kasandra, jej słowa obejmują ponad 1400 wersów. Lecz opowieść córki Priama została zapośredniczona w mowie służącego, wyznaczonego przez Priama na stróża i szpiega Kasandry, która, obdarzona zdolnością wieszczczenia, a jednocześnie obłożona klątwą sprawiającą, że nikt nie wierzy w jej proroctwa, została zamknięta w wieży, gdyż budziła niepokój w mieszkańcach Troi swoimi coraz bardziej przerażającymi wizjami. Słowa służącego, obejmujące 30 wersów na początku i 14 wersów na końcu poematu, stanowią ramę utworu. Z kolei wizja Kasandry została przedstawiona w formie wypowiedzi bezpośredniej. Taki sposób prezentacji mitu był bardzo eksperymentalny, ponieważ Lykofron w utworze stanowiącym poemat katalogowy wykorzystał technikę dramatyczną *rhexis angelike* do przekazania słowa w słowo monologu królowej, przez co w trakcie lektury *Aleksandry* daje się „słyszeć” dwa nakładające się głosy: sługi i Kasandry. Jednocześnie z punktu widzenia formalnego całe dzieło jest *de facto* relacją posłańca. To najdłuższa *rhexis angelike* w całej greckiej literaturze. Niewątpliwie więc Kochanowski mógł zwrócić na nią uwagę i, zainspirowany, zastosować tę technikę w *Odprawie posłów greckich*, w której pod wpływem Lykofrona rozszerzył w – wydawałoby się – nieproporcjonalny sposób słowa sługi.

Fakt, że *Aleksandra* jest tak obszernym monologiem ogarniętej szaleń wieszczym Kasandry, przywodzi na myśl słowa formułowane przez tę heroinę w *Odprawie posłów greckich* (O 501–556), obejmujące również stosunkowo wiele – 56 – wersów. Co istotniejsze, Kochanowski wkłada w usta bohaterki wypowiedź dotyczącą Heleny przywożonej na statku przez Parysa do Troi. Skoro w polskiej tragedii przybycie Heleny już się dokonało, słowa z użyciem czasu przyszłego wydają się błędem:

Brońcie brzegów, pasterze, nie dopuszczajcie  
Tej niezdarzonej goście nigdzie do ziemie.  
Nieszczęśliwa to ziemia i brzeg nieszczęsny,  
Gdzie ta lani wypłynie; nieszczęsna knieja,  
Gdzie wnidzie i gdzie gładki swój bok położy. [O 517–521]

Jeśli spojrzysz się na nie jednak przez pryzmat dzieła Lykofrona, nabierają sensu, ponieważ akcja *Aleksandry* rozpoczyna się w momencie, gdy flota Parysa właśnie wyrusza do Sparty, a wypowiedź wieszczki ułożona w czasie przyszłym dotyczy m.in. Heleny i jej przybycia do Troi. Wydaje się zatem, że Kochanowski nie tylko inspirował się Lykofronem, lecz także za pomocą niekoherentnego użycia czasu w dramacie wskazywał *Aleksandrę* jako hipotekst.

W *Odprawie posłów greckich* po zakończonym proroctwie chór występuje z krótkim oświadczeniem w sprawie Kasandry, wyczerpanej przez akt wieszczcy: „Rzućmy się co napręcej a na pokój gdzie / Wyprowadźmy tę pannę upracowaną” (O 557–558). Autorzy komentarza w Wydaniu Sejmowym tłumaczyli ów „pokój” według dwóch możliwych wykładni: „do izby, komnaty” oraz „do zacisza, w spokojne ustronie”<sup>35</sup>. To objaśnienie można uściślić właśnie w kontekście *Aleksandry*.

W poemacie Lykofrona bohaterka – jak już wspomnieliśmy – znajduje się w wieży<sup>36</sup>, odizolowana, by nie trwożyła Trojan swoimi proroctwami. O zamknięciu Ka-

<sup>35</sup> T. Witczak, M. Osiewicz, objaśnienie do k. D2v/1 (O 557). W: Kochanowski, *Dzieła wszystkie*, s. 204.

<sup>36</sup> Zob. o tym szerzej: Żybert-Pruchnicka, *Księżniczka na wieży, czyli mroczny poemat*, s. 34.

sandry mówi, jak się wydaje, tylko Lykofron. Finał poematu przynosi zakończenie proroctwa bohaterki, a o jej dalszym losie czytamy: „Rzekłszy to, szybko chyżymi stopami / wbiegła z powrotem do celi” (A 1461–1462) – przy czym poeta na określenie tego miejsca użył słowa „εἰρκτή” (A 1462), które ma dwa znaczenia: 1) ‘więzienie’; 2) ‘komora, wewnętrzna część domu, komnaty kobiece’. Canter przełożył je tu jako „carcer [więzienie]”<sup>37</sup>.

Co ciekawe: we wcześniejszej partii tekstu, w zgłę nieoczywistym miejscu, Lykofron już informował, że Kasandra przebywa „w kamiennych ciosach komnaty” (A 349), „w ponurej / i mrocznej celi” (A 351). Tu także zastosował termin „εἰρκτή” (A 351), który Canter również przełożył jako „carcer”<sup>38</sup>; jednak znajdujące się tu słowa „ἐν [...] λαίνου τικίσμασιν [w kamiennych ciosach komnaty]” (A 349) oddał jako „In thalami saxei structuris”<sup>39</sup>; użyty w łacińskim przekładzie wyraz „thalamus” jest pochodzenia greckiego (θάλαμος) i oznacza m.in. ‘pomieszczenie wewnątrz domu’, ‘komnatę niewieścią’.

Sądźmy, że Kochanowski, gdy w zakończeniu tragedii po ostatnich słowach proroctwa odesłał Kasandrę do „pokoju”, miał na względzie właśnie finał *Aleksandry*. U Lykofrona bohaterka przebywa w izolacji przez cały czas, a jedynym słuchaczem i przekazicielem jej słów – jak już wspomnieliśmy – jest służący, mianowany przez Priama „jej kamiennego / domu strażnikiem” (A 1469). W polskiej tragedii Kasandra prorokuje w obecności liczniejszych świadków i dopiero po jej wystąpieniu pod strażą chóru ma zostać odizolowana tam, gdzie już nie będzie niepokoić Trojan. Kochanowski mógł słowa „pokój” użyć na oznaczenie takiego „miejsca odosobnienia” – albo jeśli sam na tyle biegle władał greką, że w finale poematu Lykofrona odczytał „εἰρκτή” (A 1462)<sup>40</sup> w obu przywołanych znaczeniach (‘więzienie’ oraz ‘komora, wewnętrzna część domu, komnaty kobiece’), albo jeśli natknąwszy się na wersy 349 i 351, dostrzegł w przekładzie Cantera powiązanie „więzienia” z „komnatą niewieścią”.

Eksperymentalność poematu Lykofrona, jego wielopoziomowa enigmatyczność, frapowała czytelników i stanowiła wyzwanie intelektualne. Nazwany „ater [czarny]” (Stacjusz, *Silvae* 5, 3, 157), „τὸ σκοτεινὸν ποίημα [mroczny poemat]” (*Księga Suda* 827, s.v. Λυκόφρων), obfitował nie tylko w nowatorską leksykę (ponad 500 słów to *hapaks legomena*, a około 200 – *prima dicta*), lecz także w szyfr obejmujący imiona niemal wszystkich występujących w nim bóstw, bohaterek i bohaterów. Ponad-

<sup>37</sup> W pełnej wersji brzmi to tak: „*Ascendit intra carcerem*” (*Lycophronis Chalcidensis Alexandrae, sive Cassandrae versiones duae* [...], s. 99). Na marginesie odnotujemy, że w zawartym tu drugim przekładzie łacińskim autorstwa J. Scaligera także występuje „carcer” (*ibidem*, s. 144).

<sup>38</sup> *Ibidem*, s. 25.

<sup>39</sup> *Ibidem*.

<sup>40</sup> Dodajmy jeszcze, że Kochanowski mógł zwrócić uwagę na to słowo, ponieważ rzadko pada ono w poemacie Lykofrona. Występuje w *Aleksandrze* tylko dwukrotnie, co wydaje się nie bez znaczenia – o podwójnych wyrazach w tym poemacie zob. E. Żybert, *Symmetry and Verbal Parallels in Lycophron's „Alexandra”*. „Eos” t. 106 (2019), z. 2. Dodatkowy argument za tym, że Kochanowskiego interesował tekst grecki *Aleksandry*, a nie tylko przekład łaciński, stanowi omawiany już neologizm „trupokupcze”, które właśnie w wersji greckiej jest takim złożeniem; Canter przełożył ten termin za pomocą dwóch wyrazów: „*Cadaverum venditor*” (*Lycophronis Chalcidensis Alexandrae, sive Cassandrae versiones duae* [...], s. 21).

to zostały w nim przedstawione jedynie najmniej znane, wyszukane w lokalnych kronikach wersje mitów. Lektura tak trudnego utworu stanowi wyzwanie i zapewne była dla renesansowych humanistów przedmiotem ambicji, którą mógł dzielić z nimi Jan Kochanowski, poeta eksperymentujący, w dokonaniach właśnie poetów aleksandryjskich znajdujący językową, stylistyczną i merytoryczną materię potrzebną do budowy własnych wierszy. Sądzimy, że wszystkie przedstawione argumenty, szczególnie jednak te dotyczące „łodzi bukowej” i „pokoju”, przemawiają za znajomością *Aleksandry* Lykofrona przez autora *Odprawy posłów greckich*.

---

Abstract

---

JERZY KROCZAK University of Wrocław  
ORCID: 0000-0003-2415-1631

EMILIA ŻYBERT University of Wrocław  
ORCID: 0000-0001-8068-4278

**“ODPRAWA POSŁÓW GRECKICH” (“DISMISSAL OF THE GREEK ENVOYS”) AND LYCOPHRON**

The article refers to the relationships between Jan Kochanowski's Renaissance tragedy *Odprawa posłów greckich* (*Dismissal of the Greek Envoys*) and a Hellenistic poem *Aleksandra* (*Alexandra*) by Lycophron. To a set of arguments for such connections presented in 1884 by Józef Kallenbach, the authors of the paper add a few more that relate to the terms used by Kochanowski and to the form of the two texts. They also explain the philological riddle: the reason why the ship of Paris that conveys Helen is called in the Polish tragedy “a beech boat.”